

Lisa – dziewczyna z sąsiedztwa

Pewnego dnia, był to jeden z pierwszych dni w nowej szkole, zobaczyłam dziewczynę z mojej klasy wracającą do domu.

Nazywała się Lisa. Wyglądało na to, że niosła ze sobą wszystkie książki. Pomyślałam sobie:

"Dlaczego ktoś, w piątek, miałby nieść do domu wszystkie swoje książki? To musi być straszna prymuska"

STOP

Miałam sporo planów na ten weekend (imprezy, zakupy z koleżanką jutro popołudniu), więc wzruszyłam ramionami i poszłam dalej.

Kiedy szłam zobaczyłam grupę dzieciaków biegnących w jej stronę. Wpadli na nią, wyrwali jej z rąk wszystkie książki i przewrócili, tak że wylądowała w kurzu. Jej okulary poleciały w powietrze i zobaczyłam jak wylądowały w trawie około pięciu metrów od niej. Spojrzała w górę i zobaczyłam bezgraniczny smutek w jej oczach.

STOP

Moje serce wyrwało się ku niej, więc podbiegłam do niej, a kiedy czołgała się, rozglądając się wkoło w poszukiwaniu swoich okularów, zobaczyłam w jej oczach łzy. Podałam jej okulary i powiedziałam:

- Te dzieciaki to głupki. Powinno się im dokopać!

Spojrzała na mnie i powiedziała: Hej, dzięki!

STOP